

Zbigniew Hojka

<https://orcid.org/0000-0003-2169-1050>

Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Robotnicy cywilni w KL Auschwitz w latach 1940–1945

Abstrakt: Na terenie KL Auschwitz oraz w kopalniach i hutach, przy których istniały filie obozu, obok więźniów pracowali również robotnicy cywilni. Z reguły zatrudniani byli za pośrednictwem prywatnych firm. Pochodzili z Niemiec, państw sojuszniczych III Rzeszy oraz krajów okupowanych. W pierwszym okresie zatrudniano przede wszystkim fachowców, później także pracowników niewykwalifikowanych. Ich warunki zakwaterowania i żywienia były najczęściej fatalne. Angażowali się w pomoc więźniom, głównie poprzez dostarczanie żywności i lekarstw. Pewna ich część przynależała do organizacji konspiracyjnych.

Słowa kluczowe: KL Auschwitz, pracownicy cywilni, Buna-Werke.

Abstract: Civilian labourers worked alongside the prisoners both in the Auschwitz Concentration Camp and in the mines and steel mills of the branch camps. As a rule, they were employed through private companies. They came from Germany, the allied states of the Third Reich, and the occupied countries. In the first period, mainly professionals were employed, later also unskilled workers. The conditions of their housing and food were usually disastrous. They often helped prisoners, mainly by providing food and medicine. Some of them belonged to underground organisations.

Key words: KL Auschwitz, civilian employees, Buna Werke.

Niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz do dzisiaj budzi wiele kontrowersji. Co jakiś czas wybuchają związane z nim „skandale”, będące skutkiem braku rzetelnej wiedzy o nim wśród polityków i dziennikarzy. Tak też zdarzyło się w 2006 r., kiedy to w związku z pojawiającymi się od czasu do czasu w mediach

na świecie określeniami o „polskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu” polski wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Tomasz Merta zwrócił się do Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO¹ o zmianę nazwy byłego obozu koncentracyjnego z „Obóz Koncentracyjny Auschwitz” na „Były Nazi-stowski Niemiecki Obóz Koncentracyjny Auschwitz-Birkenau”². W reakcji na tę propozycję Maram Stern, zastępca sekretarza generalnego Świato-wego Kongresu Żydów, stwierdził, że „Polski rząd chce redefiniować histo-rię poprzez zmianę nazwy. [...] Mimo że obóz został zbudowany i był prowadzony przez Niemców, wszyscy w okolicy wiedzieli o jego istnieniu, a z miejscowych mieszkańców rekrutowano robotników[...]”³. Sternowi odpowiedział Henryk Świebocki, starszy kustosz w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu:

Wszyscy wiedzieli o obozie. Nie tylko okoliczni mieszkańcy. Prawdę o KL Auschwitz znała cała Polska. Prawdę tę znali alianci, świat zachodni, Światowy i Europejski Kongres Żydów, Międzynarodowy Czerwony Krzyż, Watykan. Właśnie dzięki tajnym kontaktom okoliczna ludność polska i polska konspiracja przejmowały od więźniów raporty i dokumenty zbrodni SS i przekazywały je ośrodkom polskiego ruchu oporu, który przysyłał je na Zachód [...] Pisze Pan, że z miejscowych mieszkańców rekrutowano robotników w obozie. Z kontekstu wynika, jakoby był to zarzut, że oni tu pracowali. W podtekście można dopatrzeć się też kolaboracji. Pragnę wyjaśnić, że ci robotnicy nie zgłosili się dobrowolnie do pracy w obozie[...]. Robotnicy ci, rekrutu-jący się spośród miejscowej ludności, głównie jednak z terenu Górnego Śląska, byli wysyłani przez zatrudniające je niemieckie firmy do wykonania różnych prac w obozie i na terenie przyobozowym. Do prac zmuszano również rolników spośród miejscowej ludności, którzy własnym transportem konnym dowozili materiały budowlane do obozu [...] polscy robotnicy przymusowi, mając tajne kontakty z więźniami udzielali im pomocy, dostarczając żywność i lekarstwa, pośredniczyli w tajnej korespondencji. Wynosili też z obozu dokumenty zbrodni nazistowskich, które polski ruch oporu przekazywał na Zachód [...]⁴.

Wypowiedź ta, historyka zajmującego się dziejami KL Auschwitz-Birke-nau, skłania do szerszego poznania problematyki dotyczącej pracowników cywilnych w tymże obozie. Zagadnienie to dotychczas pojawiało się na kanwie

¹ Auschwitz-Birkenau został wpisany na Listę światowego dziedzictwa UNESCO w 1979 r.

² *Auschwitz-Birkenau na liście Światowego Dziedzictwa*, <http://www.auschwitz.org/muzeum/unesco/> (dostęp: 14 III 2022). Na 31. posiedzeniu w 2007 r. Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO w oparciu o orzeczenie znaczenia miejsca zatwierdził zmianę nazwy na Auschwitz-Birkenau. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940–1945).

³ *Światowy Kongres Żydów krytykuje, Kto budował Auschwitz? Kontrowersyjna wypowiedź oficjela Światowego Kongresu Żydów*, <http://www.auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/kto-budowal-auschwitz-kontrowersyjna-wypowiedz-oficjela-swiatowego-kongresu-zydow-,459.html> (dostęp: 12 III 2022).

⁴ *Reakcja Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, Kto budował Auschwitz? Kontrowersyjna wypowiedź oficjela Światowego Kongresu Żydów*, <http://www.auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/kto-budowal-auschwitz-kontrowersyjna-wypowiedz-oficjela-swiatowego-kongresu-zydow-,459.html> (dostęp: 12 III 2022).

innych związanych z tym obozem⁵. Kim byli robotnicy cywilni w obozach koncentracyjnych, jakie były przyczyny ich zatrudnienia, czy podejmowali pracę dobrowolnie, jak ich traktowano? Te pytania wydają się kluczowe dla poznania problemu.

Zatrudnienie robotników cywilnych

Wojna prowadzona przez III Rzeszę na wielu frontach wymagała od tego państwa maksymalnego wykorzystania gospodarki nie tylko własnej, ale również podbitych państw. Coraz większa liczba Niemców trafiała jako żołnierze na front lub też powoływano ich do służb okupacyjnych, co skutkowało niedoborami na rynku pracy w tym kraju. W tej sytuacji uznano, że jedynym rozwiązaniem jest wykorzystanie potencjalnej siły roboczej znajdującej się na terenach okupowanych. W konsekwencji władze III Rzeszy wprowadziły powszechny obowiązek pracy przymusowej, który funkcjonował zarówno w Generalnym Gubernatorstwie (GG), jak i na terenach wcielonych do III Rzeszy⁶. Nierespektowanie tego nakazu groziło represjami: aresztowaniem, osadzeniem w więzieniu lub obozie koncentracyjnym albo wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec. Stopniowo przymus pracy rozszerzano na inne kraje okupowane.

Oprócz robotników przymusowych istniała kategoria „robotnicy cywilni”, która funkcjonowała na terenie i w pobliżu obozów koncentracyjnych. Kategoria „robotnik cywilny” była stosowana w celu odróżnienia ich od więźniów i pracowników przymusowych. Chociaż istniał przymus pracy, nie można ich uznać za typowych robotników przymusowych, gdyż część z nich dobrowolnie zatrudniała się w firmach należących do Niemców. Mieli jednak ograniczone możliwości rezygnacji z pracy. Zazwyczaj posiadali specjalne oznaczenia i przepustki przysługujące wyłącznie tej kategorii robotników. Na terenie zakładów, w których zatrudnieni byli więźniowie obozów koncentracyjnych,

⁵ D. Czech, *Geneza obozu, jego budowa i rozbudowa*, w: *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci*, red. F. Piper, T. Świebocka, Oświęcim-Brzezinka 2008, s. 15–42; *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, red. nauk. W. Długoborski, F. Piper, t. I–V, Oświęcim-Brzezinka 1995; A. Cyra, *Ucieczka trzech więźniów z KL Auschwitz*, „Oś – Oświęcim – Ludzie – Historia – Kultura” 2012, nr 54, s. 5; E. Brzeziński, A. Gawalewicz, T. Hołuj, A. Kępiński, S. Kłodziński, W. Wolter, *Więźniowie funkcyjni w hitlerowskich obozach koncentracyjnych*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1968, nr 1, s. 64–73; K. Dunin-Wąsowicz, *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933–1945*, Warszawa 1983; A. Konieczny, *Uwagi o początkach obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1970, nr 12, s. 7–15; Ł. Kopciewicz, *Geneza Gemeinschaftslager oraz jego miejsce w strukturze KL Auschwitz – Birkenau*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem” 2008, nr 54, s. 64–73; P. Setkiewicz, *Z dziejów obozów IG Farben Werk Auschwitz 1941–1945*, Oświęcim 2006.

⁶ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, s. 629–659.

w tym KL Auschwitz, pracowała ponadto grupa pracowników cywilnych, którzy jednak nie posiadali stosownych oznaczeń i przepustek właściwych robotnikom cywilnym. Sytuacja taka miała miejsce m.in. na terenie należących do IG Farbenindustrie AG zakładów Buna-Werke w Dworach koło Oświęcimia, w których pracowali więźniowie obozu koncentracyjnego Auschwitz III (Monowitz), czy też w kopalniach i innych większych zakładach. Elementem rozstrzygającym, który można brać pod uwagę przy odróżnieniu robotników cywilnych od robotników przymusowych, jest miejsce zaewidencjonowania danego robotnika. Jednocześnie sami więźniowie najczęściej nie odróżniali robotników cywilnych od przymusowych. Paradoksem jest, że część robotników cywilnych uważała się za robotników przymusowych⁷. Wszystko przemawia za tym, żeby za robotników cywilnych uznać nie tylko tych, którzy posiadali stosowne oznaczenia i przepustki, ale również innych stykających się w miejscu pracy z więźniami z obozów koncentracyjnych.

Robotnicy cywilni pierwotnie byli zatrudniani przez KL Auschwitz, który w tym wypadku zostawał ich pracodawcą, albo przez firmy zewnętrzne wykonujące prace dla tegoż obozu. Odrębną kategorię stanowią kopalnie, huty czy też Buna-Werke (IG Farben), zatrudniające całe rzesze robotników i pracowników cywilnych. Pierwsi robotnicy cywilni zatrudnieni na terenie KL Auschwitz pojawili się na etapie przekształcania byłych polskich koszar wojskowych w obóz koncentracyjny. Wynikało to z braku odpowiedniej liczby fachowców wśród przewiezionych do obozu więźniów funkcyjnych z KL Sachsenhausen. Pierwsi robotnicy cywilni w obozie rozpoczęli pracę pomiędzy 4 a 20 V 1940 r.⁸ Zatrudniano prywatne firmy, kierujące na teren obozu kilkunastu polskich robotników, którym powierzano wykonanie fachowych prac elektrycznych, hydraulicznych, montażowych. Robotnicy cywilni rekrutowali się zarówno spośród miejscowej ludności, jak i z Górnego Śląska⁹. Do prac zmuszano również miejscowych rolników. Własnym transportem konnym dowozili oni materiały budowlane do obozu.

Wraz z rozbudową obozu i powstawaniem kolejnych filii liczba zatrudnianych na terenie KL Auschwitz firm, a tym samym robotników cywilnych zaczęła wzrastać. Proces ten nasilił się po podjęciu w lutym 1941 r. decyzji o budowie zakładów chemicznych Buna-Werke w Dworach koło Oświęcimia przez koncern IG Farben. Wiosną zaczęły się prace budowlano-ziemne, do

⁷ Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (dalej: APMA-B), Oświadczenia, 124, Relacja Tadeusza Matyska, k. 217–221; P. Szabo, *Robotnicy cywilni w ruchu oporu w KL Auschwitz-Birkenau*, praca magisterska, Katowice 2013, mps przechowywany w Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, s. 123–124.

⁸ APMA-B, Oświadczenia, 27, Relacja Stanisława Zemły, k. 109; ibidem, 117, Relacja Edwarda Flakiewicza (rel. A), k. 182; ibidem, 113, Relacja Edwarda Flakiewicza (rel. B), k. 140; ibidem, 117, Relacja Władysława Foltyna, k. 182; APMA-B, Proces Hössa, 3, Zeznanie Bolesława Bicza, k. 31.

⁹ APMA-B, Zentralbauleitung, D-Z. Bau 3601, k. 111, 139.

których zatrudniono robotników cywilnych. Już w kwietniu na placu budowy pojawiło się pierwszych kilkuset więźniów z KL Auschwitz, którym powierzono wykonanie prac pomocniczych niewymagających fachowości.

W październiku 1941 r. zaczęto budowę KL Auschwitz-Birkenau. Z powodu braku wystarczającej liczby fachowców zatrudniono robotników cywilnych¹⁰. Najmowanie robotników cywilnych wydaje się swoistym paradoksem, jeśli się weźmie pod uwagę, że przez obóz przewijały się całe rzesze różnego rodzaju fachowców. Był to skutek pracy wyniszczającej więźniów, którzy przepracowani, niedożywieni, ustawicznie maltretowani, mordowani, nie byli w stanie należycie wykonać przydzielanych im zadań. Duża część potencjalnych więźniów fachowców ginęła na początku swego pobytu w obozie. To swoiste „marnotrawstwo” więźniów fachowców zmuszało władze obozu do zatrudniania firm zewnętrznych, które zapewniały terminowe i fachowe wykonanie powierzonych im robót¹¹.

Pracownicy cywilni byli zatrudniani przez firmy zewnętrzne, z którymi administracja obozu zawierała umowy na określone roboty. Zdarzały się jednak również takie sytuacje, że obóz bezpośrednio zatrudniał robotników cywilnych bez pośrednictwa firm zewnętrznych. Specyficzna forma występowała w przypadku SS-manów lub członków ich rodzin, którzy prywatnie dawali pracę pomocom domowym, zazwyczaj młodym polskim dziewczętom¹². Wśród robotników cywilnych zatrudnionych przez KL Auschwitz, Buna-Werke, firmy zewnętrzne lub bezpośrednio SS-manów wielu zostało skierowanych przez oświęcimski Urząd Pracy (Arbeitsamt). Urząd ten kierował robotników do konkretnych firm, tak że nie mieli oni w praktyce wpływu na wybór miejsca zatrudnienia¹³. Buna-Werke masowo zatrudniał cywili z Europy Wschodniej (Ostarbeiter): Ukraińców, Białorusinów i Rosjan¹⁴. Do tych zakładów IG Farben ściągał również pracowników z Francji, Belgii i Włoch, których pierwotnie zachęcano dobrym wynagrodzeniem. W związku ze słabym zainteresowaniem zaczęto się uciekać do przymusowego przenoszenia pracowników zatrudnionych w innych zakładach należących do koncernu¹⁵.

Największym pracodawcą korzystającym z pracy więźniów KL Auschwitz oraz robotników cywilnych był niewątpliwie IG Farben. Przy budowie

¹⁰ Szerzej zob. *Auschwitz 1940–1945...*, passim.

¹¹ *Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta KL Auschwitz*, tłum. W. Grzymski, Kraków 2005, s. 225.

¹² APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Józefa Foltyna, k. 1; ibidem, 85, k. 103–104; ibidem, 135, Relacja Mariana Kasperka, k. 149; ibidem, 82, Relacje Bogusławy Głowackiej i Heleny Kłysowej, k. 155, 159; *Ludzie dobrej woli. Księga pamięci mieszkańców ziemi oświęcimskiej niosących pomoc więźniom KL Auschwitz*, red. H. Świeboki, Oświęcim 2005, s. 448.

¹³ APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Franciszka Kubali, k. 10; ibidem, 49, Relacja Rozalii Czerwik, k. 30; ibidem, 27, Relacja Ignacego Walusiaka, k. 108–109.

¹⁴ P. Setkiewicz, op. cit., s. 323.

¹⁵ APMA-B, Oświadczenia, 77, Relacja Zdzisława Czuchraniaka, k. 38; P. Setkiewicz, op. cit., s. 318.

należących do niego zakładów Buna-Werke pracowało 108 firm budowlanych i 114 montażowych, które łącznie zatrudniały przeszło 12 tys. robotników cywilnych, spośród których przeszło 6700 pracowników ściągnięto z zagranicy¹⁶. Z kolei KL Auschwitz sam zatrudniał dużą liczbę pracowników cywilnych poprzez Centralny Zarząd Budowlany KL Auschwitz (Zentralbauleitung), który zawierał umowy z zewnętrznymi firmami. Kierował nim najpierw SS-Sturmbannführer Karl Bischoff, a od listopada 1943 r. – SS-Obersturmführer Werner Jothann¹⁷. Zentralbauleitung skupiał się na planowaniu i wdrażaniu projektów, a wykonawstwo powierzał głównie firmom zewnętrznym¹⁸.

Zentralbauleitung zawierał umowy z firmami zewnętrznymi posiadającymi zasoby ludzkie i materialne wystarczające do wykonania określonych robót¹⁹. Pozyskiwał je głównie poprzez organizowanie przetargów. Inną formą ich znalezienia było składanie zapotrzebowania w urzędach centralnych, które stawały się nieformalnymi pośrednikami w poszukiwaniach. Pozyskiwano również firmy samodzielnie poprzez wysyłanie pracowników w podróże służbowe. Były firmy, które same proponowały współpracę, licząc na korzystne warunki, a w efekcie dobry zysk²⁰. Pozyskiwano głównie firmy wykonawcze, dostawcze oraz produkcyjne. Pochodziły one z niemal całej Europy będącej pod okupacją Niemiec lub też z państw zależnych od III Rzeszy. Przeważały firmy z terenów ówczesnych Niemiec, głównie Berlina, Wrocławia, terenów wcielonych: Oświęcimia, Bielska, Gliwic, Katowic i GG. Pewna liczba firm miała swoje siedziby w Czechach, Słowacji, Norwegii i Szwecji. W latach 1940–1945 KL Auschwitz współpracował z ponad 2,5 tys. firm zewnętrznych zarejestrowanych w ponad 460 miejscowościach²¹.

Praca dla KL Auschwitz przynosiła znaczne profity tym firmom, i to nie tylko finansowe. Umowy zawierane przez nie z obozem były umowami z państwem, traktowane jako priorytetowe dla obronności i wysiłku wojennego III Rzeszy. Pracodawcy dzięki temu mogli mieć zapewnioną stałą siłę roboczą. W przypadku obywateli Niemiec dawało to możliwość uchronienia pracowników od poboru do Wehrmachtu, a tym samym zachowania fachowców.

¹⁶ P. Setkiewicz, op. cit., s. 105–106, 365–370.

¹⁷ APMA-B, Zentralbauleitung, D-Z Bau/3601, s. 2; A. Lasik, *Struktura organizacyjna KL Auschwitz*, w: *Auschwitz 1940–1945...*, t. I, s. 133, 203–204; F. Piper, *Zatrudnienie więźniów KL Auschwitz. Organizacja pracy i metody eksploatacji siły roboczej*, Oświęcim 1981, s. 134. W 1941 r. doszło do połączenia istniejących wcześniej Nowego Zarządu Budowlanego SS w Oświęcimiu ze Specjalnym Zarządem Budowlanym do Budowy Obozu Jeńców Wojennych Waffen SS w Oświęcimiu. Nowa jednostka otrzymała nazwę Centralny Zarząd Budowlany Waffen SS i Policji w Oświęcimiu (Zentralbauleitung der Waffen-SS und Polizei Auschwitz).

¹⁸ P. Szabo, op. cit., s. 141–142.

¹⁹ APMA-B, Zentralbauleitung, D-Z Bau/3601, s. 4; *Autobiografia Rudolfa Hössa...*, s. 225.

²⁰ APMA-B, Zentralbauleitung, D-Z Bau/3601, s. 4.

²¹ APMA-B, Mikrofilmy, 1863/440, f. 502-1-127; APMA-B, Zentralbauleitung, D-Z Bau/3601, s. 4; P. Szabo, op. cit., s. 144.

Umowy były często zawierane na znaczne kwoty, sięgające setki tysięcy reichsmarek (RM)²².

Firmy prywatne, świadczące usługi w KL Auschwitz, pozyskiwały swoich pracowników często poprzez wolny nabór, co w przypadku Polaków mogło ich ochronić przed wywózką na roboty przymusowe do Niemiec. Część pracowników kierowały do nich niemieckie urzędy pracy. W tej sytuacji nie mieli oni prawa wyboru firmy, w której będą pracować. Nie mieli też możliwości zwolnienia się z niej, a w przypadku uznania przez pracodawcę, że źle wykonują pracę, byli narażeni na donos do Gestapo²³. Kolejną kategorię robotników cywilnych stanowili byli więźniowie KL Auschwitz czy też innych obozów koncentracyjnych. Zazwyczaj po rocznym pobycie w obozie proponowano im zwolnienie pod warunkiem podjęcia pracy jako robotnicy cywilni. Niektórym z nich nawet wyznaczono Auschwitz jako miejsce pracy²⁴. Robotnikami cywilnymi zostawali również po zwolnieniu byli więźniowie funkcyjni, np. kapo²⁵.

Oznaczenia robotników

W pracy w obozie i na terenach przyobozowych robotnicy cywilni otrzymywali specjalne przepustki i oznaczenia. Przepustki pozwalały na wejście na teren obozu i bezpieczne przemieszczanie się po nim. Był to Ausweis (legitymacja) ze zdjęciem umieszczonym w lewym górnym rogu. Zapisywano na nim w języku niemieckim dane osobowe posiadacza: nazwisko, imię, datę i miejsce urodzenia oraz nazwę firmy zatrudniającej robotnika. W prawym górnym rogu znajdował się numer ewidencyjny przepustki, będący jednocześnie numerem

²² APMA-B, Zentralbauleitung, D-Z Bau/3601, s. 6–7; P. Szabo, op. cit., s. 145. Największe umowy zawierano nawet na przeszło pół miliona RM.

²³ APMA-B, Oświadczenia, 55, Relacja Rudolfa Grzybowskiego, k. 125–126; ibidem, 35, Relacja Władysława Sporysza, k. 16; ibidem, 125, Relacja Jana Kiszy, k. 132–133; APMA-B, Wspomnienia, 60, Wspomnienie Rudolfa Grzybowskiego, k. 106–107. Polak, pracownik firmy niemieckiej na terenach wcielonych do Rzeszy, mógł być zwolniony jedynie przez pracodawcę. W takiej sytuacji Arbeitsamt kierował go do innej firmy.

²⁴ APMA-B, Oświadczenia, 9, Relacja Romana Taula, k. 1278–1279; ibidem, 34, Relacja Gerarda Tkocza, k. 1–2; ibidem, 117, Relacja Feliksa Panka, k. 56; S. Hüpsch, A. Krzetuski, W. Plaskura, *Wpływ więźniów z „grupy Mościckiej” na warunki bytowe i sanitarne w obozie oświęcimskim*, „Przegląd Lekarski” 1973, nr 1, s. 140–141; H. Langbein, *Ludzie w Auschwitz*, tłum. V. Grotowicz, Oświęcim 1994, s. 180; *Ludzie dobrej woli...*, s. 208–209, 278; APMA-B, Wspomnienia, 84, Życiorys Franciszka Walisko autorstwa Józefa Walisko, k. 205; ibidem, 9, Relacja Romana Taula, k. 1278–1279.

²⁵ S. Klodziński, *Rola kryminalistów niemieckich w początkach obozu oświęcimskiego*, „Przegląd Lekarski” 1974, nr 1, s. 123, 204, 286–289; H. Langbein, *Ludzie w Auschwitz...*, s. 332–333; *Oświęcim w oczach SS. Höss, Broad, Kremer*, wybór i oprac. J. Bezwińska, D. Czech, Oświęcim 2009, s. 204.

robotnika. Ponadto na dokumencie widniała formułka upoważniająca do wejścia na teren strefy KL Auschwitz. Ausweis był uwierzytelniony podpisem komendanta obozu oraz dwoma pieczęciami. Pod jedną z nich posiadacz przepustki podpisywał się. Legitymacja miała również datę ważności. Zazwyczaj wystawiano ją na dwa miesiące. Zdarzały się przepustki ważne trzy lub jeden miesiąc. Te ostatnie pojawiły się w 1944 r., wraz z nasileniem się ucieczek więźniów z obozu. Po upływie ważności legitymacje były uaktualniane. Na nich umieszczano pouczenie: „Dowód jest tylko ważny z uwierzytelnioną pieczęcią kontrolną. Należy go zaraz oddać po zakończeniu pracy”²⁶.

Specjalne oznaczenia miały na celu odróżnić robotników cywilnych od pracujących często z nimi więźniów. Oznaczeniami były specjalne opaski zwane bindami. Polacy otrzymywali ciemnozielone opaski, Niemcy – żółte, a robotnicy z innych krajów – prawdopodobnie niebieskie. Widniały na nich napis wykonany czarną farbą: *Zivilarbeiter* oraz numer ewidencyjny robotnika²⁷. W Buna-Werke robotnicy mieli opaski białe, niebieskie i zielone. Te ostatnie nosili Polacy. Umieszczono na nich nadruk informujący o stanowisku pracy danego robotnika²⁸. W KL Auschwitz bindy robotnicy cywilni otrzymywali od SS-manów na specjalnych punktach kontrolnych po okazaniu Ausweisu oraz pozytywnej weryfikacji danych personalnych. Jednym z takich punktów była portiernia przy bramie głównej KL Auschwitz²⁹. Opaski noszono na lewym przedramieniu. Furmani pracujący dla KL Auschwitz swoje numery ewidencyjne mieli wybite na tabliczkach, które zawieszali na szyi. Przez cały czas pobytu na terenie obozu robotnicy i furmani musieli nosić przydzielone im opaski lub tabliczki. Robotników w czasie przemieszczenia się po obozie zobowiązano do okazywania legitymacji na wszystkich punktach kontrolnych. W praktyce z czasem byli niejednokrotnie rozpoznawani przez SS-manów, którzy spoglądali pobieżnie na legitymacje lub też nawet nie żądali ich okazania. W odosobnionych przypadkach zdarzało się, że robotnicy cywilni poruszali się po obozie bez stosownych dokumentów, dotyczyło to zwłaszcza kobiet zatrudnionych jako pomoc domowa przez rodziny SS-manów³⁰.

Robotnicy cywilni zatrudnieni w obozie wyrabiali legitymacje w ekspozyturach swoich firm w Oświęcimiu lub też – w przypadku zakwaterowania poza miejscem zamieszkania – w domach mieszanych. Sporadycznie zdarzało się, że pracownicy cywilni wyrabiali niekiedy osobiście legitymacje w budynku administracji znajdującej się na terenie samego obozu. Udawali

²⁶ APMA-B, Oświadczenia, 79, Ausweis robotnika cywilnego Franciszka Kubali, k. 27.

²⁷ Ibidem, 34, Relacja Sylwestra Majcherczyka, k. 6.

²⁸ Ibidem, 105, Relacja Mieczysława Kaczmarczyka, k. 113; P. Setkiewicz, op. cit., s. 106. Napisy z miejscem pracy na opaskach miały przeciwdziałać niekontrolowanemu przemieszczaniu się robotników po zakładzie oraz unikaniu pracy.

²⁹ APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Stanisława Noworyty, k. 29.

³⁰ Ibidem, 85, Relacja Marii Gołębiowskiej, k. 3–4; P. Szabo, op. cit., s. 127–131.

się tam w asyście SS-mana. Podawali swoje dane oraz robiono im zdjęcia w trzech pozycjach³¹.

W zakładach, przy których istniały podobozy KL Auschwitz, cywilni pracownicy otrzymywali specjalne karty stałego wstępu (*Dauer-Einlaßkarte*), zaopatrzone w numer ewidencyjny pracownika, nazwę macierzystego zakładu pracy oraz nazwę zakładu, na którego terenie miał pracować robotnik, datę ważności, dane personalne oraz fotografię. Taka karta zawierała stałą formułę pozwalającą na wejście na teren danego zakładu pracy. Karty były uwierzytelnione pieczęcią zakładu oraz podpisem dyrektora firmy lub kierownika wydziału. Na dole karty umieszczono napis: „Kartę należy okazać na żądanie i zwrócić na portierni. Odpowiedzialności za ewentualne wypadki przy pracy firma [nazwa firmy] nie ponosi”³².

Każdy z robotników cywilnych musiał podpisać zobowiązanie (deklarację) w języku niemieckim o zachowaniu w tajemnicy wszystkiego, co widział i słyszał w czasie pracy na terenie KL Auschwitz, oraz podporządkowaniu się zakazom: prowadzenia rozmów z więźniami za wyjątkiem tych dotyczących wykonywanej pracy, dożywiania więźniów, wynoszenia i przynoszenia grypsów, handlu z więźniami. Za naruszenie tych zakazów groziły drakońskie kary, w skrajnych przypadkach nawet osadzenie w obozie. Represje mogły dotknąć również rodzinę robotnika. Nie znamy dokładnej treści takich deklaracji, gdyż nie zachowały się żadne egzemplarze³³. Zobowiązania robotnicy cywilni podpisywali w obozie mieszanym dla robotników cywilnych (*Gemeinschaftslager*), budynku administracji obozu lub też w Wydziale II Politycznym (*Politische Abteilung*)³⁴. Niejednokrotnie zdarzało się, że robotników nie zapoznawano z treścią pisma, co w przypadku braku lub słabej znajomości języka niemieckiego prowadziło do sytuacji, że do końca nie wiedzieli, co podpisują. Nawet osoby znające niemiecki w praktyce nie miały czasu na przeczytanie treści podpisywanego zobowiązania. Robotnicy cywilni zdawali sobie jednak sprawę z zakazów, dowiadawali się o nich m.in. z pouczeń pracodawców oraz rozmów między sobą³⁵. Zobowiązania dla robotników cywilnych w KL Auschwitz

³¹ APMA-B, Oświadczenia, 124, Relacje Janiny Miciorek i Tadeusza Matyska, k. 94, 217–218; ibidem, 82, Relacje Alfredy Babiuch, Marii Pawela, Praksedy Witek i Danuty Rzempiel, k. 150, 163, 168, 185; ibidem, 78, Relacja Stefana Gąsiorka, k. 66–67.

³² Ibidem, 105, Relacja Mieczysława Kaczmarczyka, uzupełniona kartą stałego wstępu na teren Julenhütte, k. 116; P. Szabo, op. cit., s. 127–131.

³³ APMA-B, Oświadczenia, 64, Relacja Franciszka Czadernego, k. 149; ibidem, 79, Relacje Józefa Foltyna i Stanisława Noworyty, k. 4, 28; ibidem, 27, Relacja Stanisława Zemly, k. 110–111; ibidem, 55, Relacja Rudolfa Grzybowski, k. 126.

³⁴ Ibidem, 79, Relacja Józefa Foltyna, k. 4; ibidem, 124, Relacja Stefana Gąsiorka, k. 217–218. W Wydziale Politycznym najczęściej oświadczenia podpisywano w biurze kierownika obozowego Gestapo SS-Untersturmführera Maximiliana Grabnera.

³⁵ Ibidem, Relacja Józefa Foltyna, k. 4; ibidem, 54, Relacja Eugeniusza Ciesielskiego, k. 181; ibidem, 82, Relacje Emilii Żelaznej, Bogusławy Głowackiej, Praksedy Witek, Aleksandry Stawarczyk, k. 145, 155, 168, 204.

wprowadzono w lipcu 1940 r., co być może ma związek z pierwszą ucieczką z obozu – Tadeusza Wiejowskiego³⁶. Z kolei w zakładach Buna-Werke zobowiązania wprowadzono dopiero wiosną 1942 r., czyli po roku od momentu, gdy z robotnikami cywilnymi zaczęli pracować więźniowie³⁷. W odróżnieniu od KL Auschwitz I i KL Auschwitz II (Birkenau) robotnicy cywilni przed podpisaniem zobowiązania byli przez SS-manów lub kierownictwo zakładu informowani po polsku o jego treści i konsekwencjach jego nieprzestrzegania. Podpisywano je w miejscu pracy lub też w obozach dla pracowników cywilnych³⁸. Pracownicy cywilni w zakładach, przy których istniały filie KL Auschwitz, byli zobowiązani do podpisania podobnego zobowiązania o zachowaniu tajemnicy i niekontaktowaniu się z więźniami³⁹.

Typ pracy

Robotnicy i pracownicy cywilni, zatrudnieni na terenie samego obozu oraz firm prywatnych, zwłaszcza Buna-Werke, wykonywali różnego rodzaju prace. Niemcom powierzano z reguły te mniej uciążliwe, nadzorcze czy też projektowe. W Buna-Werke wszystkie stanowiska kierownicze od majstra wwyż były zarezerwowane dla Niemców. Wyjątkowo powierzano je Polakom. Z kolei robotnikom cywilnym pochodzącym z krajów okupowanych przydzielano ciężkie prace fizyczne. Spośród fachowców zatrudniano głównie murarzy, cieślów, stolarzy, elektryków, hydraulików, ślusarzy, spawaczy, tokarzy, kierowców, motorniczych, furmanów, górników i hutników. Fachowcy odpowiadali za szkolenie, przyuczanie oraz nadzorowanie robotników więźniów. Robotnicy niewykwalifikowani pracowali fizycznie jako pomocnicy fachowców czy też robotnicy rolni. W obozie robotnicy cywilni uczestniczyli w stawianiu baraków, krematoriów oraz innych budynków znajdujących się na jego terenie⁴⁰. Osobną kategorię stanowiły robotnice cywilne, zatrudniane w domach SS-manów, które wykonywały prace fizyczne w gospodarstwie domowym:

³⁶ APMA-B, Proces Hössa, 3, Zeznanie Bolesława Bicza, k. 32.

³⁷ P. Setkiewicz, op. cit., s. 106.

³⁸ APMA-B, Oświadczenia, 135, Relacja Mariana Kasperka, k. 149.

³⁹ Ibidem, 57, Relacja Mieczysława Kota, k. 41.

⁴⁰ Ibidem, 27, Relacja Stanisława Zemły, k. 109–113; ibidem, 57, Relacja Mieczysława Kota, k. 40; ibidem, 79, Relacja Franciszka Kubali, k. 10–15; ibidem, 118, Relacja Mariana Gisterka, k. 168–169; APMA-B, Wspomnienia, 60, Wspomnienie Rudolfa Grzybowskiego, k. 106–107; ibidem, 95, Wspomnienie Lucjana Gonciarza, k. 127; P. Setkiewicz, op. cit., s. 286–287; H. Langbein, *Auschwitz przed sądem. Proces we Frankfurcie nad Menem 1963–1965. Dokumentacja*, tłum. V. Grotowicz, Wrocław–Warszawa–Oświęcim 2011, s. 65; A. Zięba, „Wirtschaftshof Budy”, „Zeszyty Oświęcimskie” 1967, nr 10, s. 84; I. Strzelecka, *Podobóz „Hindenburg”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1969, nr 11, s. 121–122; A. Strzelecki, *Arbeitslager Gleiwitz III*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1972, nr 14, s. 131–132; T. Iwaszko, *Podobóz „Laurahütte”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1967, nr 10, s. 109.

gotowały, sprzątały, prały, robiły zakupy, a nawet opiekowały się ich dziećmi. Poza tym kobiety zatrudniano w dużych zakładach przemysłowych jako sprzedawczynie w sklepach przyzakładowych, sprzątaczkami, kucharkami, pomoce biurowe czy też gońcy⁴¹.

W czasie prac na terenie obozu robotnikom cywilnym często przydzielano pomocników, którymi byli więźniowie wykonujący z reguły najcięższe zajęcia, np. na budowie nosili materiały budowlane, rusztowania czy też mieszały beton lub zaprawę murarską. Siłą rzeczy w takiej sytuacji dochodziło do kontaktów między robotnikami a więźniami. Wspólna praca skutkowałą również dozorem ze strony pilnujących więźniów SS-manów, Werkschutzmanów, Oberpalerów, Palerów czy też sztygarów⁴². Wymagano od nich zgłaszania przypadków nawiązania kontaktów, wykraczających poza służbowe, pomiędzy pracownikami cywilnymi a więźniami. W konsekwencji mieli być konfidentami. W praktyce wielu z nich donosiło SS-manom o takich kontaktach czy też przekazywaniu więźniom żywności lub niesieniu innych form pomocy⁴³.

Warunki pracy robotników cywilnych były zróżnicowane, zależne często od wykonywanych robót. Problem stanowiło niedostateczne wyposażenie miejsca lub warsztatu pracy w niezbędne narzędzia i maszyny⁴⁴. Wykonywana praca bardzo często była ponad siły pracowników, zwłaszcza młodocianych, mających niejednokrotnie zaledwie 14 lat. Przy rozbudowie obozu dzień pracy wynosił 8–12 godzin, ale w praktyce czas ten zazwyczaj wydłużano, a pracownicy nie byli w stanie się temu sprzeciwić⁴⁵. W kopalniach, przy których istniały filie Auschwitz, pracowano 10 godzin. Czas pracy ustalali właściciele firm lub ich dyrekcje. Pracę zaczynało o 6 lub 7 rano, a kończono między 16 a 18. W niektórych firmach, zwłaszcza kopalniach i hutach, funkcjonował system trzyzmianowy, a w żwirowniach – dwuzmianowy⁴⁶. W Buna-Werke czas pracy wynosił ponad 10 godzin⁴⁷, a na dodatek robotnicy cywilni mieli wolną tylko jedną niedzielę w miesiącu. Robotnice cywilne zatrudniane jako gońcy czy też kucharki pracowały po 10–12 godzin. Z kolei robotnice cywilne zatrudnione u SS-manów pracę zaczynały pomiędzy 6 a 8 rano, a kończyły

⁴¹ APMA-B, Oświadczenia, 49, Relacja Rozalii Czerwik, k. 30–31; ibidem, 34, Relacja Anieli Bednarskiej, k. 13–14; ibidem, 95, Relacja Haliny Gašior, k. 207–212; ibidem, 125, Relacja Stanisławy Repety, k. 88–90; ibidem, 88c, Relacja Anny Drešcik, k. 162–163.

⁴² Oberpalerami byli najczęściej majstrowie, a Palerami – brygadzišci.

⁴³ APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Stanisława Noworyty, k. 29; ibidem, 46, Relacja Gustawa Pytlika, k. 139; T. Iwaszko, *Podobóz „Laurahütte”...*, s. 108–109; P. Szabo, op. cit., s. 157–158.

⁴⁴ APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Stanisława Noworyty, k. 28.

⁴⁵ W razie niezadowolenia często grozono osadzeniem w obozie.

⁴⁶ APMA-B, Oświadczenia, 117, Relacja Franciszka Kamińskiego, k. 211; ibidem, 79, Relacja Stanisława Noworyty, k. 29; ibidem, 27, Relacja Stanisława Zemły, k. 109–111; ibidem, 35, Relacja Józefa Foltyna, k. 33; ibidem, 46, Relacja Gustawa Pytlika, k. 139. W żwirowniach pracowano po 12 godzin.

⁴⁷ W czasie pracy w Buna-Werke robotnicy cywilni mieli godzinną przerwę.

między 15 a 18. W praktyce czas ich pracy ustalały żony SS-manów, nie zważając na ich młody wiek⁴⁸.

Polscy robotnicy cywilni byli też bardzo słabo wynagradzani. Od stawki godzinowej ok. 72 fenigów odliczano 15% podatku, a w przypadku robotników przebywających w obozach mieszanych – zawyżone koszty wyżywienia i zakwaterowania. Zazwyczaj Polacy otrzymywali miesięczną wypłatę wynoszącą 60–120 RM. Zdarzało się, że nieliczni fachowcy pobierali znacznie wyższe wynagrodzenie⁴⁹. Jeszcze mniej zarabiała pomoce domowe u SS-manów. Miesięcznie otrzymywały zaledwie 15–25 RM. Byli też tacy SS-mani, którzy zamiast wynagrodzenia żywili je. Bardziej ludzcy pracodawcy opłacali swoim pracownikom dojazdy do pracy, a nawet dawali kilkumarkowe premie⁵⁰. Zarobki pracowników Polaków kontrastowały nie tylko z zarobkami Niemców, którzy na tym samym stanowisku dostawali ok. 500 RM, ale również pracowników cywilnych z Belgii czy też Francji otrzymujących 200–250 RM⁵¹.

Pracownicy z krajów okupowanych, zwłaszcza Polacy, dostawali również słabe wyżywienie, mało kaloryczne i nieurozmaicone⁵². W tej sytuacji byli oni bardziej podatni na choroby, zwłaszcza te zakaźne, szerzące się wśród więźniów⁵³.

Obozy mieszane

Robotnicy cywilni pochodzący z Oświęcimia i okolicznych miejscowości mieszkali pierwotnie w swoich prywatnych mieszkaniach lub też domach. Wraz ze wzrostem liczby robotników zatrudnianych przez firmy zewnętrzne na terenie KL Auschwitz czy też Buna-Werke władze obozu i fabryki zdecydowały się na utworzenie obozów mieszanych (*Gemeinschaftslager*), w których można było ich skoszarować. Przy Buna-Werke powstało w sumie 10 takich obozów, z których większość „pensjonariuszy” pracowała dla IG Farben⁵⁴. Obozy mieszane znajdowały się również przy kopalniach, m.in. Waldlager w Brzeszczach Siedliskach. Mieszkali w nim robotnicy zatrudnieni w kopalni Brzeszcze Jawiszowice⁵⁵.

⁴⁸ APMA-B, Oświadczenia, 84, Relacja Władysławy Jastrzębskiej i Weroniki Chorąży, k. 232, 255; ibidem, 85, Relacja Marii Gołębiowskiej, k. 2; ibidem, 124, Relacja Janiny Micorek, k. 95.

⁴⁹ Ibidem, 79, Relacja Franciszka Kubali, k. 10–12; ibidem, 83, Relacja Tadeusza Zalewskiego, k. 235; ibidem, 27, Relacja Stanisława Zemły, k. 109–111; ibidem, 85, Relacja Jana Krawczyka, k. 132; ibidem, 79, Relacja Stanisława Noworyty, k. 29.

⁵⁰ Ibidem, 82, Relacja Marii Paweli, k. 164; ibidem, 124, Relacja Janiny Micorek, k. 96; ibidem, 82, Relacja Bogusławy Głowackiej i Danuty Rzempiel, k. 156, 186.

⁵¹ APMA-B, Wspomnienia, 85, Wspomnienie Heleny Hoły, k. 104; P. Szabo, op. cit., s. 151.

⁵² APMA-B, Oświadczenia, 95, Relacja Haliny Gąsior, k. 208–209.

⁵³ Ibidem, 125, Relacja Antoniego Sroki, k. 93–94. W czasie epidemii tyfusu robotników cywilnych skoszarowano w specjalnych obozach. Wskutek tego wielu z nich zmarło na tyfus, ale uchroniło to ich rodziny przed zarażeniem się.

⁵⁴ P. Setkiewicz, op. cit., s. 71–73; P. Szabo, op. cit., s. 164–167.

⁵⁵ APMA-B, Oświadczenia, 48, Relacja Franciszka Sobika, k. 20–21.

Obozy były otoczone ogrodzeniem z drutu kolczastego. Na rogach znajdowały się wieże strażnicze, a przy wejściu – portiernia. Oprócz budynków i baraków mieszkalnych na terenie obozu wybudowano kuchnię ze stołówką, kantinę i łaźnię. Izby mieszkalne były wieloosobowe. Zimą nie dogrzewano ich⁵⁶. Utrzymaniem porządku na terenie obozu, konserwacją jego infrastruktury zajmowały się specjalne komanda więźniów (*Kommando Gemeinschaftslager*). Ich członkowie również przygotowywali posiłki dla robotników cywilnych. Mieszkańcy obozów byli pod stałym nadzorem, nie mogli się swobodnie przemieszczać. Zapobiegało to rozprzestrzenianiu się epidemii tyfusu. Inną korzyść dla władz obozu stanowiło ograniczenie rozchodzenia się informacji o bestialstwie panującym na jego terenie i obowiązujących w nim stosunkach, zwłaszcza o masowym mordowaniu Żydów. Izolacja w obozach mieszanych utrudniała również niesienie pomocy więźniom, szczególnie niedozwolony handel żywnością, gdyż sami robotnicy cywilni nie mieli jej pod dostatkiem. Częste rewizje w obozie mieszanym ograniczały również handel rzeczami zagrabionymi przez Niemców osobom zamordowanym. Było to najbardziej istotne po wdrożeniu przez nazistów programu ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, kiedy to całe transporty przywożonych Żydów kierowano do komór gazowych⁵⁷. *Gemeinschaftslagerami* zarządzali komendanci obozu z ramienia SS – *Lagerführerzy*. Ponadto byli jeszcze cywilni administratorzy i kilku strażników z SS. Mieszkańcy tych obozów posiadali specjalne przepustki, które mieli obowiązek cały czas przy sobie nosić. W drodze do pracy robotnicy byli zmuszeni do chodzenia wyznaczonymi ulicami. Zabraniano im przemieszczania się po okolicy. W razie choroby musieli powiadomić o tym *Lagerführera* i udać się do lekarza dyżurnego, którego decyzja zwalniała ich z pracy⁵⁸.

Wydajność

Wydłużony czas pracy, niskie zarobki, słabe wyżywienie, brak opieki lekarskiej rzutowały na wydajność. Pomimo to w odniesieniu do robotników cywilnych Polaków była ona stosunkowo wysoka. To skutek obawy przed szykanami w przypadku objęcia się czy też sabotażu. Inną przyczynę stanowił strach przed wywiezieniem na roboty w głąb Niemiec, a tym samym oddzieleniem od rodzin. Jednak najwyższą wydajność osiągnano w firmach, gdzie robotnicy byli dobrze traktowani przez swoich pracodawców⁵⁹. Znacznie mniejszą

⁵⁶ Ibidem, 79, Relacja Józefa Foltyna, k. 7–8; ibidem, 78, Relacja Stefana Gąsiorka, k. 66–67; ibidem, 125, Relacja Czesława Biedaka, k. 156; APMA-B, Opracowania, 178, k. 33–37; *Numery mówią. Wspomnienia więźniów KL Auschwitz*, wybór, J. Przewłocki, T. Sobolewicz, A. Widera, oprac. Z. Stochowa, Katowice 1984, s. 266.

⁵⁷ P. Szabo, op. cit., s. 160–161.

⁵⁸ APMA-B, Mikrofilmy, 1851/551, f. 502-1-18; P. Szabo, op. cit., s. 162.

⁵⁹ P. Setkiewicz, op. cit., s. 323–325.

wydajnością charakteryzowali się pracownicy z Francji, Belgii czy też Włoch. Był to głównie wynik złych warunków pracy i zakwaterowania. W niektóre dni na budowie Buna-Werke pracowało ich zaledwie 50%, reszta nie przychodziła do pracy z powodu choroby. Robotnicy ci często kończyli też pracę znacznie wcześniej, np. po przerwie obiadowej. Pomimo to nie spotykały ich represje. Jedynie od 1943 r., po obaleniu Benito Mussoliniego, szykany dotykały Włochów. W konsekwencji ich wydajność pracy jeszcze spadła⁶⁰.

Chcąc podnieść wydajność pracy robotników cywilnych, firmy zewnętrzne oraz kierownictwo Buna-Werke organizowały kursy specjalistyczne, np. prawa jazdy czy też szkolenia z zakresu języka niemieckiego. Kursantów wysyłało nawet w głąb Niemiec, np. do Drezna czy Ludwigshafen am Rhein. Trwały one od kilkunastu dni do kilku miesięcy. W trakcie kursu uczestnicy zostawali często skoszarowani. Wyżywienie i warunki zakwaterowania były najczęściej fatalne⁶¹. IG Farben utworzyło również dom publiczny dla robotników cywilnych. Znajdował się on w jednym z obozów mieszanych. Podzielono go na dwie części: dla Polaków oraz dla robotników z państw zachodnich i Włochów. Był to przywilej dla najlepiej pracujących. Z reguły mieli go Francuzi i Włosi. Polacy rzadko otrzymywali prawo do skorzystania z oferowanych usług⁶².

System kar

Robotnicy cywilni, niegodzący się z niemal niewolniczą pracą i fatalnymi warunkami życia, często decydowali się na ucieczki z Gemeinschaftslagerów. Władze KL Auschwitz, chcąc temu zapobiec, wprowadziły zakaz opuszczania obozu. Od połowy 1942 r., aby ukrócić proceder ucieczek, uciekinierów karano osadzeniem w KL Auschwitz na 56 dni jako tzw. więźniów wychowawczych (*Erziehungshäftlinge*)⁶³.

Sytuację robotników cywilnych pogarszał dozór ze strony SS-manów, którzy niejednokrotnie zapominali się, że nie są oni więźniami. W konsekwencji dochodziło do znęcania się nad nimi. Wszystko zależało od tego, jakim człowiekiem był dany SS-man lub też w jakim miejscu lub nastroju się akurat

⁶⁰ APMA-B, Proces Maurera, 7, k. 53; APMA-B, Wspomnienia, 52, Wspomnienie Heleny Hoły, k. 73; APMA-B, Oświadczenia, 135, Relacja Louisa Posnera, k. 216; P. Setkiewicz, op. cit., s. 318–321.

⁶¹ APMA-B, Oświadczenia, 77, Relacja Konrada Czubasiewicza, k. 50–51; ibidem, 125, Relacja Józefa Wrony, k. 112; ibidem, 77, Relacja Zdzisława Czuchraniaka, k. 40.

⁶² Ibidem, 125, Relacja Józefa Wrony, k. 114; ibidem, 85, Relacja Wacława Marca, k. 99.

⁶³ APMA-B, Opracowania, 178, k. 51–53; APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Władysława Foltyna, k. 42; T. Iwaszko, *Przyczyny osadzenia w obozie i kategorie więźniów*, w: *Auschwitz 1940–1945...*, t. I, s. 11; *Gemeinschaftslager*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimem” (Paryż–Oświęcim–Warszawa) 2002, nr 42/43, s. 154; *Geneza Gemeinschaftslager oraz jego miejsce w strukturze KL Auschwitz-Birkenau*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimem” (Oświęcim) 2008, s. 64–73.

znajdował⁶⁴. Przemoc stosowano również w stosunku do pomocy domowych zatrudnionych w domach SS-manów. Oprócz SS-manów dopuszczano się też ich żony. W skrajnych przypadkach SS-mani popełniali nawet zabójstwa, nie ponosząc przy tym żadnych konsekwencji⁶⁵. Stałą procedurą było posadzanie robotników cywilnych o pomoc w uciezkach więźniów. Robotników mających kontakt z uciekinierami poddawano często brutalnemu śledztwu, a nawet osadzano „profilaktycznie” w bloku 11 KL Auschwitz I. Starano się również infiltrować środowisko robotników cywilnych, aby wykrywać ich kontakty handlowe z więźniami⁶⁶. Po klęskach na froncie wschodnim, od 1943 r. stosunek SS-manów do robotników cywilnych zaczął się zmieniać. Byli oni zainteresowani zwłaszcza pozyskiwaniem żywności od robotników cywilnych mieszkających w pobliżu Oświęcimia, aby ją następnie przesłać swoim rodzinom. Ponadto kupowali za ich pośrednictwem alkohol, odzież oraz przedmioty wartościowe⁶⁷. Część SS-manów ceniła umiejętności fachowców. Zdawali sobie sprawę, że dzięki nim można wykonać powierzone im pod nadzór prace. Dochodziło nawet do sytuacji, że liczyli się bardziej ze zdaniem robotnika cywilnego Polaka niż majstra Niemca⁶⁸. Wśród SS-manów zdarzali się też przyzwoici ludzie, którzy odnosili się dobrze do robotników cywilnych, bez względu na ich narodowość⁶⁹.

Wzajemne relacje

Robotnicy cywilni pracujący na terenie KL Auschwitz oraz zakładów przemysłowych, w których zatrudniano więźniów z tego obozu, byli różnej narodowości. Wyraźne przywileje mieli Niemcy. Zajmowali oni kierownicze stanowiska, otrzymywali znacznie wyższe wynagrodzenie i lepsze warunki zakwaterowania. Ich stosunek do innych nacji był zróżnicowany. Negatywny stosunek, zwłaszcza do Polaków i robotników ze wschodu Europy, mieli zwłaszcza Niemcy przesiąknięci ideologią nazistowską. Część z nich zajmowała stanowiska kierownicze, byli sztygarami, nadsztygarami, majstrami czy też brygadzystami. Pośród nich wielu donosiło na swoich podwładnych czy też więźniów pracujących pod ich nadzorem, dopuszczano się rękoczynów. W razie nieposłuszeństwa

⁶⁴ APMA-B, Oświadczenia, 114, Relacja Stanisława Wąsika, k. 47.

⁶⁵ Ibidem, 49, Relacja Józefa Mrozińskiego, k. 151; ibidem, 76, Relacja Krzysztofa Bednarczyka, k. 2a.

⁶⁶ Ibidem, 79, Relacja Stanisława Noworyty, k. 33; *Pamiętnik SS-mana [SS-Oberscharführera Władimira Bilana]*, „Fakty” 1985, nr 31, s. 6; APMA-B, Wspomnienia, 107, Wspomnienie Wiktora Myrdki, k. 64.

⁶⁷ APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Franciszka Kubali, k. 18; APMA-B, Wspomnienia, 107, Wspomnienie Wiktora Myrdki, k. 64.

⁶⁸ APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Franciszka Kubali, k. 23–25.

⁶⁹ Ibidem, 88, Relacja Anny Dreścik, k. 164; APMA-B, Wspomnienia, 107, Wspomnienie Wiktora Myrdki, k. 66.

grozili osadzeniem w obozie koncentracyjnym⁷⁰. Zdarzali się zwierzchnicy Niemcy, którzy mieli pozytywny stosunek do Polaków, były to jednak wyjątki. Znacznie lepsze stosunki panowały między szeregowymi robotnikami. Rzadko dochodziło do nawiązywania bliższych relacji pomiędzy robotnikami cywilnymi pochodzącymi z krajów okupowanych. Duży wpływ na to miała bariera językowa. W konsekwencji poszczególne narodowości tworzyły swoiste enklawy⁷¹.

Robotnicy cywilni siłą rzeczy mieli kontakt z więźniami. Ich stosunek do nich był zróżnicowany. Większość Niemców, zaślepionych ideologią nazistowską, uważała więźniów za przestępców. Niektórzy z nich dopuszczali się nawet bicia więźniów⁷². Tylko nieliczni mieli do nich pozytywny, współczujący stosunek. Duża część robotników cywilnych Niemców była wobec więźniów obojętna⁷³. Podobny stosunek mieli niektórzy robotnicy Polacy oraz cudzoziemcy. Część robotników cywilnych uczestniczyła w niesieniu pomocy więźniom, mimo że groziło to aresztowaniem i okrutnym śledztwem, które najczęściej kończyło się osadzeniem w obozie, a nawet rozstrzelaniem. Nie odstraszyło to ich jednak od pomagania. Wychodzącym do pracy poza obóz podrzucano chleb, ziemniaki, wędliny, cebulę, czosnek i lekarstwa. Żywność i lekarstwa dostarczano również więźniom na terenie zakładów Buna-Werke, w kopalniach i hutach. Niejednokrotnie robotnicy oddawali zagłodzonym więźniom swoje śniadania. Niekiedy, co było bardzo ryzykowne, udawało się przekupić strażników SS, aby uzyskać łatwiejszy dostęp do więźniów i wręczyć im paczki z żywnością lub dostarczyć ciepłe posiłki⁷⁴. Duża część robotników cywilnych niosła pomoc bezinteresownie, kierowana współczuciem. Niektórzy uważali to za „święty obowiązek” względem bliźniego. Poprzez robotników przenoszących grypsy więźniowie nawiązywali kontakt ze swoimi rodzinami, które następnie przez nich dostarczały żywność i lekarstwa⁷⁵. Część robotników cywilnych w obawie przed represjami nie angażowała się w pomoc więźniom. Na taką postawę wpływało panujące donosicielstwo⁷⁶.

⁷⁰ APMA-B, Oświadczenia, 85, Relacja Jana Knapika, k. 155; ibidem, 48, Relacja Tomasza Stokłoso, k. 24–29; P. Setkiewicz, op. cit., s. 291.

⁷¹ APMA-B, Oświadczenia, 135, Relacja Mariana Kasperka, k. 157–159; ibidem, 88c, Relacja Anny Dreścik, k. 163–164; APMA-B, Wspomnienia, 85, Wspomnienie Heleny Hoły, k. 104–107.

⁷² A. Strzelecki, *Podobóz Jawischowitz*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1974, nr 15, s. 214; F. Piper, *Podobóz „Neu-Dachs”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1970, nr 12, s. 92–93; T. Iwaszko, *Podobóz „Fürstengrube”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1975, nr 16, s. 111.

⁷³ APMA-B, Oświadczenia, 46, Relacja Józefa Narasa, k. 64.

⁷⁴ Ibidem, 17, Relacja Kazimierza Wandowskiego, k. 57; ibidem, 82, Relacja Haliny Lekaczowej, k. 195, 198; ibidem, 82, Relacja Emilii Żelaznej, k. 145–146. Przykładami mogą być SS-man Edward Lubusch czy też żony SS-manów Karla Fritzscha i Edelranda Rönischa.

⁷⁵ Ibidem, 55, Relacja Antoniego Głogowskiego, k. 79.

⁷⁶ Ibidem, 105, Relacja Ludwika Kandzi, k. 124; ibidem, 124, Relacja Wiktora Locha, k. 108; ibidem, 34, Relacja Jakuba Przybyły, k. 19; T. Iwaszko, *Podobóz „Günthergrube”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1970, nr 12, s. 137.

Istotnym czynnikiem przy nawiązaniu relacji pomiędzy robotnikami cywilnymi a więźniami była wymiana handlowa. Więźniowie handlowali przedmiotami uzyskanymi w Kanadzie – magazynach zagrabionego mienia. W zamian pozyskiwali niezbędną do przeżycia żywność i lekarstwa czy nawet używki. Robotnicy handlujący z więźniami kierowali się niejednokrotnie chęcią zysku. W większości nie obchodził ich los więźniów, a pozyskiwane przedmioty miały niewątpliwie znacznie większą wartość niż dostarczana przez nich samych żywność czy też lekarstwa. Należy jednak zwrócić uwagę na ponoszone przez robotników ryzyko⁷⁷. Część handlujących robotników tylko dzięki uzyskiwanym przedmiotom była w stanie nieść pomoc więźniom. Handlujący robotnicy z kolei sprzedawali pozyskane od więźniów przedmioty w miejscu swojego zamieszkania i za zdobyte pieniądze kupowali żywność lub lekarstwa⁷⁸.

Konspiracja

Na terenie KL Auschwitz działalność prowadziły polskie organizacje konspiracyjne, które starały się poprzez robotników cywilnych nawiązać, a następnie utrzymać kontakt z grupami oporu w obozie. Największą organizacją był Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), a później Armia Krajowa (AK). W czerwcu 1940 r. polscy robotnicy cywilni, będący jednocześnie członkami konspiracyjnego ZWZ, nawiązali pierwsze tajne kontakty z więźniami. Pomagali im, dostarczając żywność oraz pośrednicząc w tajnej korespondencji z rodzinami. Wynosili informacje o zbrodniczych praktykach mających miejsce w obozie. Komunikacja szła poprzez nich również w drugą stronę. Do obozu dostarczano informacje o sytuacji na frontach, instrukcje i polecenia dla obozowego ruchu oporu⁷⁹. Pomoc więźniom robotnicy cywilni nieśli indywidualnie lub też w zorganizowanych grupach, często powiązanych z organizacjami konspiracyjnymi⁸⁰. KL Auschwitz i jego podobozy znalazły się również w strefie oddziaływania brzeszczańskiej grupy Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). W marcu 1941 r. konspiracyjne organizacje przyobozowe PPS, Stronnictwa Ludowego i ZWZ utworzyły Komitet Pomocy Więźniom, który nie podjął jednak szerszej działalności. Także powołany w Krakowie w lipcu 1942 r. Komitet Pomocy Więźniom Obozów Koncentracyjnych ograniczył się do wspólnych działań ludowców i socjalistów⁸¹. Odrębne kontakty posiadały ZWZ-AK i Bataliony

⁷⁷ W. Kielar, *Anus mundi*, Wrocław 2004, s. 292–300.

⁷⁸ APMA-B, Oświadczenia, 80, Relacja Jana Zielińskiego, k. 152; ibidem, 105, Relacja Stanisława Arenta, k. 111.

⁷⁹ APMA-B, Wspomnienia, 98, Wspomnienia Wincentego Wąsika, k. 153; APMA-B, Oświadczenia, 57, Relacja Jana Skotnickiego, k. 48; E. Hałoń, *W cieniu Auschwitz*, Oświęcim 2003, s. 165; *Ludzie dobrej woli...*, s. 45–58.

⁸⁰ APMA-B, Oświadczenia, 117, Relacja Franciszka Kamińskiego.

⁸¹ E. Hałoń, op. cit., s. 55–56; W. Jekielek, *W pobliżu Oświęcimia*, Warszawa 1963, s. 36–39.

Chłopskie. Organizacje przyobozowe utrzymywały pierwotnie kontakt z tajnymi organizacjami działającymi w obozie poprzez ludność cywilną, z którą sporadycznie stykali się więźniowie, a później poprzez robotników cywilnych, którzy byli łącznikami i kurierami, przynosili różnego rodzaju wiadomości i przesyłki z i do obozu. Robotnicy cywilni, przynależni do organizacji konspiracyjnych, niesli pomoc więźniom, dostarczając w sposób skoordynowany głównie żywność i leki. Z obozu wynoszono grypsy, dokumenty obozowe oraz informacje wywiadowcze⁸². Tym sposobem poza obóz trafiły dwie księgi bunkra bloku 11, w których pisarz blokowy notował wszystkich *Schutzhaftlingów*⁸³, skierowanych przez *Lagerführung*⁸⁴ lub też Wydział Polityczny do bunkra⁸⁵. Werbowano głównie robotników z Oświęcimia i okolic, znanych działaczom organizacji konspiracyjnych. Część z nich była już wcześniej członkami takich organizacji. Werbunek prowadzili zarówno członkowie organizacji przyobozowych, jak i sami więźniowie działający w ruchu oporu⁸⁶.

Robotnicy cywilni organizowali również akcje sabotażowe w zakładach, w których pracowali. Najwięcej było ich na terenie Buna-Werke, w kopalniach i hutach. Wynikało to z przeznaczenia i doniosłej roli tych zakładów dla wysiłku wojennego III Rzeszy. W akcjach tych robotnicy cywilni często współpracowali z więźniami. Akcje sabotażowe przeprowadzono m.in. w kopalniach Charlottengrube w Rydułtowach czy Brzeszcze Jawiszowice. Polegały one na psuciu maszyn, markowaniu pracy przez więźniów⁸⁷. W przypadku wykrycia sabotażu robotników cywilnych osadzano czasowo w KL Auschwitz⁸⁸.

Ucieczki

Robotnicy cywilni angażowali się również w organizowanie ucieczek więźniów. Mieli oni większe możliwości niż osoby przebywające tylko poza drutami. W przypadku ucieczki byli jednak w pierwszej kolejności podejrzani o udział

⁸² APMA-B, Wspomnienia, 1-07, Wspomnienie Wiktora Myrdki, k. 72–83.

⁸³ *Schutzhaftlinge* – więźniowie „polityczni” umieszczeni w obozie na podstawie „rozkazu o uwięzieniu ochronnym” (*Schutzhaftbefehl*), wydawanego przez placówki niemieckiej policji państwowej. Więźniami „politycznymi” w KL Auschwitz byli przede wszystkim Polacy.

⁸⁴ *Lagerführung* – zarząd obozu.

⁸⁵ *Książka bunkra – wspomnienia*, <http://www.auschwitz.org/muzeum/o-dostepnych-danych/cytaty/bunkra/> (dostęp: 12 III 2022).

⁸⁶ APMA-B, Oświadczenia, 78, Relacja Stefana Męcnera, k. 70; APMA-B, Wspomnienia, 107, Wspomnienie Wiktora Myrdki, k. 64, 69–72; J. Garliński, *Oświęcim walczący*, Warszawa 1992, s. 44–45.

⁸⁷ APMA-B, Oświadczenia, 79, Relacja Stanisława Sierzputowskiego, k. 64; A. Strzelecki, *Podobóz „Charlottengrube” w Rydułtowach*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1975, nr 17, s. 73.

⁸⁸ APMA-B, Oświadczenia, 100, Relacja Stefana Czernego, k. 128–147.

w jej przygotowaniu. Poddawano ich wtedy – nierzadko brutalnemu – śledztwu. 6 VII 1940 r. robotnicy cywilni zorganizowali pierwszą w historii KL Auschwitz ucieczkę więźnia Tadeusza Wiejowskiego. Władze obozowe wkrótce wpadły na ich trop i po śledztwie skazały na śmierć. Karę tę zmieniono później na chłostę i osadzenie w obozie. Wiejowski uciekł w przebraniu roboczym. Pięciu polskich robotników za udzieloną pomoc zostało osadzonych w obozie. Tylko jeden z nich, Bolesław Bicz, przeżył obozową gehennę, lecz wkrótce po wojnie zmarł⁸⁹. Popularne były ucieczki w przebraniu robotników cywilnych i przy ich wydatnej pomocy. Robotnicy cywilni dostarczali ubrania, bindy, dokumenty-przepustki⁹⁰. Do uciezek dochodziło zarówno w obozie macierzystym, jak i jego filiach. W tych ostatnich szanse na ucieczkę były większe ze względu na słabsze ich strzeżenie przez SS-manów. Skutkowało to również mniej gorliwym kontrolowaniem robotników cywilnych⁹¹. Do uciezek przy pomocy robotników cywilnych doszło w podobozach: Charlottengrube, Eintrachthütte, Fürstengrube, Gleiwitz, Jawischowitz, Lagsischa, Sosnowitz i Monowitz⁹². Komendant KL Auschwitz, chcąc zastraszyć robotników cywilnych, by nie pomagali w uciezkach, nakazał po wydostaniu się trzech więźniów 13 VI 1942 r. osadzić w bunkrze bloku 11 robotników cywilnych z pobliskiej żwirowni, spośród których sześciu w połowie sierpnia rozstrzelano⁹³. Uciezki nasiliły się od 1943 r., kiedy nowy komendant SS-Obersturmbannführer Arthur Liebehenschel zniósł odpowiedzialność zbiorową komanda za ucieczkę więźnia oraz osadzanie w obozie rodzin zbiegłych więźniów.

Streszczenie

Robotnicy cywilni pracujący na terenie KL Auschwitz, Buna-Werke, kopalniach i hutach byli z reguły zatrudniani za pośrednictwem prywatnych firm. Pochodzili z Niemiec, państw sojuszników III Rzeszy oraz krajów okupowanych – głównie z Polski. W pierwszym okresie zatrudniano przede wszystkim fachowców, później – wraz z coraz większym zapotrzebowaniem na siłę roboczą – także pracowników niewykwalifikowanych. O ile Niemcy byli opłacani przyzwoicie, to ci pochodzący z Europy Wschodniej musieli zadowolić się bardzo niskim wynagrodzeniem. Ich warunki zakwaterowania i żywienia były najczęściej fatalne. Kwaterowano ich w obozach mieszanych. Przekładało się to na niezbyt wysoką wydajność, zwłaszcza tych pochodzących z Europy Zachodniej. W czasie pracy w obozie i jego filiach nosili charakterystyczne opaski oraz posiadali specjalne legitymacje. Robotnicy cywilni angażowali się w pomoc więźniom KL Auschwitz, głównie dostarczając żywność i lekarstwa. Inni z kolei parali się handlem z więźniami, który przynosił im spore zyski. Bardzo

⁸⁹ APMA-B, Proces Hössa, 3, Zeznanie Bolesława Bicza, k. 31–35.

⁹⁰ APMA-B, Oświadczenia, 60, Relacja Sławomira Lewińskiego, k. 83.

⁹¹ Z. Zonik, *Najtrudniejszy front. Krótki zarys historii ruchu oporu w systemie hitlerowskich obozów koncentracyjnych*, Warszawa 1978, s. 252–260; K. Dunin-Wąsowicz, op. cit., s. 181–182.

⁹² P. Szabo, op. cit., s. 233.

⁹³ APMA-B, Wspomnienia, 107, Wspomnienie Wiktora Myrdki, k. 74; A. Cyra, op. cit., s. 5.

ważne było zaangażowanie się robotników cywilnych w organizowanie ucieczek więźniów z obozu. Pewna ich część przynależała do organizacji konspiracyjnych, które poprzez nich utrzymywały stały kontakt z obozowym ruchem oporu. Organizowali również akcje sabotażowe. Pomoc dla więźniów wielokrotnie kończyła się dla nich tragicznie – osadzeniem w obozie lub śmiercią.

Civilian Workers at KL Auschwitz between 1940 and 1945

Civilian labourers working at KL Auschwitz, in Buna-Werke, and mines and steel mills at branch camps were generally employed through private companies. They came from Germany, the allied states of the Third Reich, and the occupied countries – mainly Poland. In the first period, mostly professionals were hired, and later, when the demand for labour increased, also unskilled workers. While Germans were paid decently, the wages of those from Eastern Europe were meagre. They were accommodated in a work camp for civilians called *Gemeinschaftslager*. Their housing and food conditions were usually deplorable. It translated into low productivity, especially in the case of workers from Western Europe. While working in the camp and its branches, they had to wear special armbands and ID cards. Civilian workers helped KL Auschwitz prisoners, mainly by providing food and medicine. Others engaged in trade with prisoners, deriving considerable profits from it. Civilian workers' involvement in organising prisoner escapes from the camp was very important. Some of them belonged to underground organisations, which, through them, remained in constant contact with the camp resistance movement. They also organised sabotage actions. Helping prisoners often ended tragically for them – with imprisonment in the camp or death.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

- Mikrofilmy
- Opracowania
- Oświadczenia
- Proces Hössa
- Proces Maurera
- Wspomnienia
- Zentralbauleitung

Źródła drukowane

Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta KL Auschwitz, tłum. W. Grzymiski, Kraków 2005.
Haloń E., *W cieniu Auschwitz*, Oświęcim 2003.
Jekielek W., *W pobliżu Oświęcimia*, Warszawa 1963.
Numery mówią. Wspomnienia więźniów KL Auschwitz, wybór, J. Przewłocki, T. Sobolewicz, A. Widera, oprac. Z. Stochowa, Katowice 1984.
Oświęcim w oczach SS. Höss, Broad, Kremer, wybór i oprac. J. Bezwińska, D. Czech, Oświęcim 2009.
Pamiętnik SS-mana [SS-Oberscharführera Władimira Bilana], „Fakty” 1985, nr 31, s. 5–6.

Opracowania

- Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu, red. nauk. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim-Brzezinka 1995.
- Brzeziński E., Gawalewicz A., Hołuj T., Kępiński A., Klodziński S., Wolter W., *Więźniowie funkcyjni w hitlerowskich obozach koncentracyjnych*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1968, nr 1, s. 64–73.
- Cyra A., *Ucieczka trzech więźniów z KL Auschwitz*, „Oś – Oświęcim – Ludzie – Historia – Kultura” 2012, nr 54, s. 5.
- Czech D., *Geneza obozu, jego budowa i rozbudowa*, w: *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci*, red. F. Piper, T. Świebocka, Oświęcim-Brzezinka 2008, s. 15–42.
- Dunin-Wąsowicz K., *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933–1945*, Warszawa 1983.
- Garliński J., *Oświęcim walczący*, Warszawa 1992.
- Gemeinschaftslager*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem” (Paryż–Oświęcim–Warszawa) 2002, nr 42/43, s. 154.
- Geneza Gemeinschaftslager oraz jego miejsce w strukturze KL Auschwitz-Birkenau*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem” (Oświęcim) 2008.
- Hüpsch S., Krzetuski A., Plaskura W., *Wpływ więźniów z „grupy Mościckiej” na warunki bytowe i sanitarne w obozie oświęcimskim*, „Przegląd Lekarski” 1973, nr 1, s. 140–141.
- Iwaszko T., *Podobóz „Fürstengrube”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1975, nr 16, s. 111.
- Iwaszko T., *Podobóz „Günthergrube”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1970, nr 12, s. 137.
- Iwaszko T., *Podobóz „Laurahütte”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1967, nr 10, s. 109.
- Kielar W., *Anus mundi*, Wrocław 2004.
- Klodziński S., *Rola kryminalistów niemieckich w początkach obozu oświęcimskiego*, „Przegląd Lekarski” 1974, nr 1, s. 110–125.
- Konieczny A., *Uwagi o początkach obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1970, nr 12, s. 7–15.
- Kopciwicz Ł., *Geneza Gemeinschaftslager oraz jego miejsce w strukturze KL Auschwitz – Birkenau*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem” 2008, nr 54, s. 64–73.
- Langbein H., *Auschwitz przed sądem. Proces we Frankfurcie nad Menem 1963–1965. Dokumentacja*, tłum. V. Grotowicz, Wrocław–Warszawa–Oświęcim 2011.
- Langbein H., *Ludzie w Auschwitz*, tłum. V. Grotowicz, Oświęcim 1994.
- Ludzie dobrej woli. Księga pamięci mieszkańców ziemi oświęcimskiej niosących pomoc więźniom KL Auschwitz*, red. H. Świebocki, Oświęcim 2005.
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970.
- Piper F., *Podobóz „Neu-Dachs”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1970, nr 12, s. 92–93.
- Piper F., *Zatrudnienie więźniów KL Auschwitz. Organizacja pracy i metody eksploatacji siły roboczej*, Oświęcim 1981.
- Setkiewicz P., *Z dziejów obozów IG Farben Werk Auschwitz 1941–1945*, Oświęcim 2006.
- Strzelecka I., *Podobóz „Hindenburg”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1969, nr 11, s. 121–122.
- Strzelecki A., *Arbeitslager Gleiwitz III*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1972, nr 14, s. 131–132.
- Strzelecki A., *Podobóz „Charlottengrube” w Rydułtowach*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1975, nr 17, s. 73.
- Strzelecki A., *Podobóz Jawischowitz*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1974, nr 15, s. 214.
- Szabo P., *Robotnicy cywilni w ruchu oporu w KL Auschwitz-Birkenau*, praca magisterska, Katowice 2013, mps przechowywany w Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- Zonik Z., *Najtrudniejszy front. Krótki zarys historii ruchu oporu w systemie hitlerowskich obozów koncentracyjnych*, Warszawa 1978.
- Zięba A., *„Wirtschaftshof Budy”*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1967, nr 10, s. 84.

Zbigniew Hojka – dr hab., prof. ucz.; od 1987 r. pracownik Uniwersytetu Śląskiego, obecnie na stanowisku profesora. Zainteresowania badawcze: historia Polski w pierwszej połowie XX w. ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Śląska, historia Kościoła katolickiego, savoir-vivre. E-mail: zbigniew.hojka@us.edu.pl.

Zbigniew Hojka – PhD with habilitation, university professor; since 1987, employee of the University of Silesia. His research interests cover: history of Poland in the first half of the 20th century with particular emphasis on the history of Silesia, history of the Catholic Church, savoir-vivre. E-mail: zbigniew.hojka@us.edu.pl.